

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE
z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie 2.40
z odnośnieniem do domu 2.80

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kromką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Uroczyste otwarcie wystawy Targów Północnych w Wilnie

WILNO, 18.VIII. (tel. wł.) Uroczystości Targów Północnych, Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Wystawy Regionalnej rozpoczęto od nabożeństwa w Bazylice, które celebrował J. E. Arcybiskup Jalbryzkowski.

Nabożeństwa słuchali: reprezentant premiera minister inż. Kuhn, min. Rolnictwa Niezabykowski, min. Reform Rolnych Staniewicz, dyrektorowie Departamentów, reprezentujący swoich szefów, dalej wojewoda wileński Raczkiewicz, wojewoda nowogródzki Beckowicz, wice-wojewoda wołyński Głotw-Dziewiałowski, generał Litwiniowicz i inni.

Przed godz. 10-tą u wejścia na teren Targów gromadziły się tłumy publiczności, oczekujące na przybycie dostojnych gości.

Punktualnie o godzinie 10-iej przyjeżdżają powozami ministrowie w otoczeniu przedstawicieli lokalnych władz, Arcyb. Metropolity Jalbryzkowskiego, biskupa Bandurskiego, generałów, szeregu oficerów i inni.

Następuje uroczysta chwila; do wstęgi podchodzi Marszałkowska Pilsudska z dwiema córeczkami, z których młodsza Jagódka przecina wstęgę, dostojni goście wkraczają na teren Targów. Skierowując swe kroki w kierunku Głównego Grmachu, wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz staje przed mikrofonem i wygłasza mowę.

Przemówienie Wojewody Raczkiewicza.

Panie Ministrze! Dostojna Pani Marszałkowska! Eksceleńco! Szanowne Panie! i Szanowni Panowie!

Uroczysty dzień przypada w udziale Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej, które uczestniczą w otwarciu Targów Wileńskich oraz Wystawie Rolniczo-Przemysłowej i Regionalnej.

Gdy przed półtora rokiem powstała myśl otwarcia, zadawano pytanie czy nie zawczesnie. Zdaniem mojem pierwsze targi przychodzą w samą porę. W roku tym na terenie całej Rzeczypospolitej będziemy obchodzić 10-cio lecie odrodzenia Rzeczypospolitej. Jesteśmy na drodze rozwoju w dziedzinie gospodarczej w całej pełni. Rany muszą długo jeszcze się goić, aż ziemia nasza będzie mogła rozwinąć swe skrzydła do lotu.

To, co Państwo zobaczą na Targach, będzie pokazem wspólnego wysiłku społeczeństwa, władz państwowych i samorządowych, a jednocześnie będzie zadokumentowaniem łączności Wilna z pozostałym terenem Rzeczypospolitej.

Być może, że Targi nie zaimponują Państwu, wskazują jednak drogę ku rozwojowi naszej

gospodarki. Od dwóch lat, kiedy pierwszy obywatel Marszałek Pilsudski objął ster rządu, dla tej Ziemi przyszły jaśniejsze chwile, wysiłki gospodarze zaczęli wywadać lepsze owoce.

Pozwolę sobie wyrazić gorące podziękowanie dla Rządu, że w tym dniu dzieli z nami chwilę radości, jak również Pani Marszałkowej, że przybyła, aby z nami tę radość podzielić. Jestem przekonany, że dzieło współpracy obywateli tej Ziemi ku rozwojowi naszych sił gospodarczych i kulturalnych, kierowanej przy poparciu samorządu, który coraz bardziej zaczyna działać przy wydatnym poparciu Rządu dokona tego - dzieła, do którego zmierzamy.

Po nim zabiera głos w imieniu Premiera, minister Kuhn.

Przemówienie min. Kuhna

Panie Wojewodo! Dostojny Panie i Dostojni Panowie!

„Ze szczególną radością przyśpieszając do otwarcia Targów w Wilnie, które tak niedawno przechodziło straszne przeżycia przed wyzwoleniem z najeźdźcą i przez półtora wieku utrzymało swą polskość i zdobyło kulturalne, osiągnięte kilkowiekową współpracą z resztą Rzeczypospolitej Rany zadane Wilnu przez te przeżycia nie są jeszcze zagojone. Pomimo to Wilno stanie w zawody o laury zwycięstwa na polu gospodarczym. Ze szczególną radością stwierdzam, że pokój, który jest nacelnym hasłem Rządu, a upragnionym środkiem i celem ludności Rzeczypospolitej, stwarzającym warunki gospodarcze, pozwalające zdźwigać się poszczególnym dzielnicom Polski. Dzielnica północna znajduje się w wyjątkowo w ciężkich warunkach, mimo to Wilno zespolone wysiłkiem całego społeczeństwa, samorządu i Rządu przystąpiło do organizowania wystawy, która ma dla Wilna pierwszorzędne znaczenie, ma ona dać obraz tego co udało się osiągnąć. Jednocześnie

jest to pierwsza analiza dróg prowadzących do dalszego rozwoju dobrobytu i zdobyczy kulturalnych. Być może, że to jest krok doskonały, dowodzi on jednak wytrwałej woli i pracy zespolonych czynników rządowych, samorządowych i społecznych, daje rękojmię, że o ile ta współpraca nadal trwać będzie, to dalsze wysiłki poprowadzą Ziemię Wileńską do szczytu dobrobytu gospodarczego. Wilno, jedna z prastarych stolic Polski, poszło w ślady Poznania i Lwowa. Wilno zdołało stanąć w jednym szeregu z temi miastami, które podobne poczynania od lat organizowały. To też szczęśliwy jestem, że mogę w imieniu Rządu złożyć p. Wojewodzie, Komitetowi Wystawy i wszystkim biorącym udział w tej wystawie najserdeczniejsze powinszowanie i podziękowanie, aby dzielnica ta została najbardziej kwitnącą z całej Rzeczypospolitej. Tem życzeniem kończąc ogłaszam prasie, że Regionalną Wystawę Rolniczo-Przemysłową uważam za otwartą.”

Po przemówieniu min. Kom. Kuhna, uczestnicy wchodzą do głównego pawilonu, oglądając z kolei wszystkie kioski, zatrzymując się przed kioskiem z wystawą maszyn w dziedzinie przemysłu mleczarskiego.

Opuszczając ten gmach udają się do parku Bernardyńskich, gdzie zwiędzają pawilony Monopoli Państwowej, stamtąd skierowują swe kroki do murów Bernardyńskich, gdzie odbywa się Wystawa Regionalna, obselana przez ekspozycje ilustrujące życie kulturalno-gospodarcze Ziemi Północno-Wschodniej od najdawniejszych czasów, aż do obecnej doby.

Po zwiedzeniu całego terenu Targów dostojni goście udają się do Klubu Szlacheckiego na śniadanie, na którym wzniesiono szereg toastów.

Wieczorem odbył się raut.

Dziś nota polska zostanie wręczona w Kownie

WARSZAWA (tel. wł.) 18. VIII. Dońszą tu z Berlina, że radca Szumilowski w drodze do Kowna zatrzymał się w Berlinie, gdzie odbył konferencję z posłem litewskim w Berlinie panem Sidziakauskasem.

Dziś wieczorem radca Szumilowski wyjeżdża do Kowna, dokąd przybędzie jutro rano i wręczy notę premierowi Waldemarowski.

Nota polska zawiera propozycje, które dają możliwość rządowi litewskiemu podjęcia rokowań w każdej chwili.

Należy dodać, że Marszałek Pilsudski odłożył swój wyjazd do Rumunji w związku z wręczeniem noty polskiej rządowi litewskiemu.

Czy jesteś członkiem L. O. P.

P. Marszałkowa interesowała się ekspozycjami Nowogródzkiej

WILNO (tel. wł.) 18. VIII. Na otwarciu Targów Północnych Pani Marszałkowa Pilsudska w towarzystwie córeczek Jagódki i Wandeczki, zwiędzła szereg pawilonów w tem pawilon Nowogródzkiej, gdzie zgromadzone zostały ekspozycje nadesłane przez Nowogródzkie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, oraz cenniki.

Przy wejściu do pawilonu Nowogródzkiej Pani Marszałkowa oglądała ekspozycje redakcji „Życia Nowogródzkiego”, interesując się wykresami rozwoju pisma.

Następnie przeszła Pani Marszałkowa do sal, gdzie były rozmieszczony ekspozycje, Przemysłu Ludowego; szczególną uwagę zwróciła na piękne kilimy i tkaniny pochodząca z Nowogródzkiej, oraz hafty Szkoły Zawodowej dla dziewcząt w Zdzieciolce; w dziale rolnym zainteresowanie Pani Marszałkowej zbudziły ekspozycje Sejmiku Nowogródzkiego i Nieświeskiego, oraz wykresy rozwoju Kół Młodzieży Wiejskiej. W pawilonach oprawdzali Panią Marszałkową i udzielali wyjaśnień p. p. Wojewoda Beckowicz i starsza Hryniewska.

Pod protektoratem p. Wojewody Nowogródzkiego Zygmunta Beckowicza odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 sierpnia r. b. I-szy Nowogródzki Okrężny Raid Samochodowy

na przestrzeni około 800 km.

W raidzie mogą wziąć udział maszyniści sportowe lub turystyczne. Zgłoszenia należy kierować (pisemnie lub telefonicznie) pod adresem: „Komitet I-go Nowogródzkiego Okrężnego Raidu Samochodowego”, Redakcja „Życia Nowogródzkiego”, ul. 3-go Maja 1, telefony 100 i 75, najpóźniej do dnia 20 sierpnia b. r. Na zakończenie raidu projektowaną jest wycieczka samochodowa do Wilna.

Ujemny bilans handlowy Polski zmniejsza się bez ingerencji władz

WARSZAWA (tel. wł.) 18. VIII. Prowizoryczne dane statystyczne co do bilansu za miesiąc lipiec wykazują po stronie wywozu przeszło 200.000.000 zł., a po stronie wwozu 288.000.000 zł. Należy podkreślić, że zmniejszenie się bilansu handlowego w stosunku do poprzednich miesięcy odbywa się samoczynnie. Po wyprawieniu z dniem 1-go września całego szeregu ustaw zmniejszy się jeszcze wydatnie.

Śmierć starego polityka angielskiego

LONDYN, (PAT.) 18. VIII. Zmarł tu znany angielski polityk i dyplomata lord Trebergan w wieku 90 lat, który za panowania królowej Wiktorji, był członkiem rządu Gladstona. Z członków rządu tego pozostał przy życiu tylko sędziwy lord Rosebery.

Ograniczenia alkoholowe zostaną zniesione

WARSZAWA, (tel. wł.) 18. VIII. Rząd pracuje obecnie nad nową ustawą antyalkoholową.

Ustawa ta przewiduje powiększenie ilości detalicznych magazynów, oraz zniesienie zakazu sprzedawania trunków w dniu

święteczne, ograniczając jedynie do godzin w których odbywają się nabożeństwa.

Pozatem mają być wprowadzone surowe kary za spajanie małoletnich i kobiet.

Komuniści żądają referendum w sprawie budowy pancernika

BERLIN, (PAT.) 18. VIII. Komuniści żądają zarządzenia referendum ludowego w sprawie budowy pancernika A. Akcja ta — jak zaznaczają pisemnie berlińskie, niema widoków powodzenia, gdyż na zasadzie konstytucji w sprawach budżetowych odwoływać się do referendum ma prawo tylko Prezydent Rzeszy.

PRZEWODNIK po trasie I-go Nowogr. Raidu Samochodowego

II.

Pozostawiając za sobą Rubieżewice, nie dojeżdżając prawie kilometra do *Buckiewicz*, wkraczamy w granice powiatu Wołyńskiego.

Dzieje powiatu Wołyńskiego ściśle wiążą się z dziejami powiatu Oszmiańskiego, którego nierozdzielna część stanowił.

Stąd wywodzi się niejedną nieśmiertelną bohater trylogii Sienkiewicza.

Łeściste drogi — świadkowie wielkich zmagania ludów — wiodą przez trakt łączący Mińsk względnie Moskwę z Wilnem, przecinający również powiat Wołyński. Po tym to trakcie przeleciały „orty złote obok srebrnych” a Napoleon połozył na nim cyfrę swoją na wieczną rzecz pamiątkę, tędy przeciągnęła epopeja napoleońska, niosąc nadzieję wiosnę ludów, a puszczę *Nalibocką, Wołyńską, Wiszniewską, Pierszajską* przepoiła, jak rosa murawę, napoleońskimi wspomnieniami. Plebanja nalibocka była noclegiem Napoleona i 1 grudnia popasa w Stajkach, aby za kilkanaście godzin być podejmowanym czolobitną ostateczną przez Administrację Dóbr w pałacu młodeczańskim ks. Michała Ogińskiego. Zaraz na wstępie do powiatu, mianowicie na drodze do lwieńca kapliczkę w *Starzynkach* cudami wśród miejscowego ludu słynącą, zostawiamy po lewej stronie szlaku o 6 km. osadę odległą *Kamień* nazwaną od ogromnego głazu narzutowego leżącego na jej polach, gdzie Napoleon stał kwatery 29 listopada 1812 r. otoczony silnie przetrzebionymi regimentami gwardji, kroczącej w odwrocie z pod Moskwy. Wspomnieniami walk i wzmagań Narodu o niepodległość tchną do dziś rozległe pola powiatu. *Puszczę Nalibocką* przez dłuższy czas stanowiła poważną barierę dla oddziałów powstańczych w r. 1831.

13 km. od granicy powiatu położone w pięknej malowniczej dolinie m-ko

lwieniec zdala zarysowuje się wieżycami Białego kościoła pod wezwaniem św. Michała i smukłymi wieżycami gotyckiego kościółka św. Aleksego zbudowanego z czerwonej cegły na miejscu dawnej kaplicy cmentarnej.

W XVI wieku m-ko lwieniec położone w powiecie i województwie mińskim należało do właścicieli Dóbr lwienieckich Dowojnow. Jeden z nich Jan Dowojna, wielki podskarbi litewski zbudował w 1606 roku kościół w lwieńcu, farę modrzewiową z dwiema charakterystycznymi wieżycami po bokach i uposaży plebanją. Po przejściu Dóbr lwienieckich w ręce Wańkowiczów Teodor Wańkowicz, stolnik Miński osadził w lwieńcu Ojców Franciszkanów i uposażył w ziemię. W roku 1702 staraniem Ojca Franciszkanina Anzelma Czechowicza, miejscowego mieszczanina został zbudowany z funduszu Wańkowicza i składek parafjalnych klasztor i kościół pod wezwaniem św. Michała (obecnie biały kościół i plebanja). Po przejściu miasteczka w posiadanie Solohubów modrzewiowa fara spłonęła w czasie pożaru. Wtedy Jan Solohub ufundował farę murywaną pod wezwaniem św. Trójcy w roku 1745.

Oba murywane kościoły przetrwały do roku 1868, w którym to roku minister Timaszew, aby „uchronić ludność prawosławną od wpływów kościoła katolickiego” na wniosek i staranie general-gubernatora zamknął oba kościoły. Ojcom Franciszkanom kazano wyemigrować się z klasztoru. W latach 1880—1885 zerobiono oba kościoły na cerkwie. Kościół św. Michała utrzymał swój styl zreszpony jedynie dwoma kopułami cerkiewnymi, które zdjęto dopiero w ubiegłym roku. Przerobiona z fary cerkiew spłonęła w 1888 roku w czasie pożaru m-ka, a na jej gruzach zbudowano cerkiew drewnianą dopiero w 1910 roku, stojącą do dziś dnia naprzeciw budynku gminnego. Po zamknięciu obu kościołów ludność katolicka i unicka lwienca przeżywała ciężkie chwile przesładowań; znane nam z czasów po upadku powstania styczniowego. Pozbawiona posług religijnych musiała z odległych krańców gnać do 30 km. udawać się do parafji Kamieńskiej. Dzięki staraniom generała Kowerskiego, krewniaka Konarzewskich obywateli okolicznych, podstępem udało się uzyskać zezwolenie władz na budowę nowego kościoła. Kościół ten wybudował Kowerski na miejscu starej kaplicy cmentarnej. Pod przysmchem władz kościół nazwano imieniem św. Aleksandra. Obecnie uzyskał wewnątrz nową szatę pod postacią pięknego malownictwa wykonanego stylowo przez uczni szkoły malarskiej Towarzystwa Malarzy i Plastyków Wileńskich pod kierownictwem profesora Packiewicz i należy do rzędu najpiękniejszych kościołów nie tylko powiatu ale kresów wogóle.

Miasteczko lwieniec słynne jest z gancarstwa, które istnieje od roku 1880 zapoczątkowane przez miejscowych mieszkańców z rodzin Butarewiczów, Podlipkich, Sobolewskich i innych, mają oni za sobą długoletnią tradycję gancarską. Słynni są również murarze lwienieccy z wędrowek sezonowych na roboty po terenie całej Rzeczypospolitej. W końcu wspomnieć należy o halach targowych zbudowanych w roku 1854 przez Elżbietę Plewską.

Legenda głosi, że w zamierzonych czasach, w miejscu gdzie dziś leży miasteczko, były nieprzebite bagna i trzesawiska, zapuścili się w tę stronę z orszakiem piękna księżniczka chcą przejść przez bagno stanowiący niebezpiecznie, znikła pod ziemią. Zrozpaczony orszak uszył mogiłę, a na niej połozył wieniec, którego kwiaty nigdy nie miały wędnieć. Stąd początkowo miejscowość nazwano *Wieniec* a później *lwieniec*. Opuszczmy m-ko mijamy po lewej stronie ślicznie utrzymane koszarzy K. O. P. U. będące niejako odzwierciedleniem jego nastrojem i wkraczamy na drogę gminną stronę Jackowa, by mknąć w cieniach *Puszczę Pierszajskiej* szumiącej echem dawnych czasów.

W niej to są słynne z czasów powstańczych „kurytarze Murawiewa”.

Niedaleko przed *Jackowem* tuż przy samej drodze spotykamy samotny skromny pomnik. To komisarz Lopacinski w lipcu 1924 roku, oddał swe młode życie Ojczyźnie trafiony wraz z kulą w walce z bandą dywersyjną.

Po przejeździe *Bobrowiec* wkraczamy na drogę wojewódzką przez *Kapuscino* do Wołożyna. W Kapuscinie mijamy cmentarz i starą kaplicę ufundowaną przez hr. Jana Tyszkiewicza w roku 1884 i zbliżamy się do

Wołożyna od strony południowo-wschodniej. Jeszcze w roku Pańskim 1500 według kronik dziedzicem Wołożyna był Albrecht Gasztold, który na miejscu gdzie dziś jest kościół wołożyński zbudował niewielki kościółek z drzewa pod wezwaniem św. Józefa, który przetrwał aż do roku 1614.

W tym czasie Wołożyn przechodzi na własność rodziny Słuszków, a w r. 1683 dziedzic Wołożyna Józef Słuszk, Starosta Rzezczycki, założył klasztor i uposażył, osadzając w nim 16 zakonników reguły św. Franciszka. W roku 1690 na miejscu dawnego kościółka już prawie spróchniałego odbudowała Marja Denhoffowa, Wojewodzina Polocka kościół również z drzewa lecz daleko w większych rozmiarach, do którego przydzielono parafję.

W tym stanie przechował się do roku 1815, w którym to roku spłonął doszczętnie. Dzisiejszy murywany kościół zbudowany został przez hr. Józefa Lynacego Tyszkiewicza. Fundamenty założone jeszcze w 1806 roku, a budowę ukończono w r. 1815 w 3 miesiące po spaleniu drewnianego kościółka. Cmentarz parafjalny okopany fosą pozyskał kościół z nadania hr. Jana Tyszkiewicza, który w roku 1848 wystawił murywaną kaplicę.

W odległości 800 metrów w stronę Rakowa stoi pomnik drogowy, drugi u wejścia na trakt Wiszniewski. O pomnikach tych krąży różne legendy — jedna z nich głosi, że w latach 1848 i 1850 Wołożyn nawiedziła cholera i pomór bydła. Wtedy to ludność wystawiła te pomniki do których szły procesje zapraszając modły o odwrócenie zarazy, druga mówi o wielkich skarbach, które miały być zakopane w tych miejscach przez hr. Tyszkiewiczów, a dla zachowania tajemnicy zamurowano w nich również murarzy. W końcu do osobliwości Wołożyna zaliczyć można „Iszibot”, szkołę rabinacką, która od niezapamiętanych czasów zasilała synagogi swemi wychowankami i niegdyś była słynną na całą Litwę. Od pomnika na zachód prowadzi nas droga wojewódzka przez Stajki, słynne z wyżej wspomnianego postępu Nawoleona — Sakowszczyznę do Wiszniewa.

Pod Wiszniewem w końcu kwietnia 1831 roku, poraz pierwszy doszło do starcia sił powstańczych z Rosjanami. Zwycięskie oddziały powstańcze pod dowództwem Przedeckiego na wieść, że 11 dział artylerji rosyjskiej ciągnie na Wiszniew cofnęły się do Bakszt maszerując przez Magleńce, Ajgirdy, Tokarzyski i Zydziwice. Z Bakszt udał się Przędziecki do wioski Rumu położonej nad rzeką Islocz. Powstańcy zniszczyli wszystkie mosty ponadto od strony Bakszt postawili silny oddział strzelców, natomiast nie ubezpieczyli się od strony Wołożyna i tu przy wsi Rum stoczyli walkę z oddziałami wojsk rosyjskich pod dowództwem pułkownika Sebastianowa. maszerującymi od strony Wołożyna i oddziałami pod dowództwem generała Otrosczeńki kroczącymi od strony Bakszt. Wieś Rum w czasie walki doszczętnie spłonęła. Władza wykonawcza lokalna w powstaniu styczniowym spoczywała w rękach regimentarzy werbujących się z tych terenów. Gmina Trąbska opiekował się Kazimierz Rodkiewicz — Wiszniewską, Wołożyńską i Zabrzeską — Bruno-Sielanko.

Do ciekawszych zabytków **Wiszniewa** należy kościół z starą dzwonnica. Osobliwościami godnymi uwagi są: ołtarz i ławka kolatorska Hrebtowicza. W drodze z Wiszniewa do Bohdanowa mijamy *Diostętniki* w których godnym uwagi jest cmentarz niemiecki. W *Bohdanowie* kościół parafjalny należy do ciekawych zabytków architektonicznych.

Po przejeździe 12 km. drogą gruntową wjeżdżamy do Iwja.

Iwje miasteczko i majątek w XV wieku stanowiły własność Montygierdów, potem Kiszków, obecnie zaś majątek Iwje był własnością hr. Tomasza Zamoyckiego, znanego myśliwego i podróżnika do Afryki. W pobliżu miasteczka jest okolica Murawsczyzna z meczetem, zamieszkała przez tatarów litewskich, osadzonych tu przez Stanisława Kiszkę, hetmana W. Ks. Lit. po sławnym rozgromie tatarów w r. 1506 pod Klekiem. Kościół gubernarski, niegdyś drewniany, w roku zaś 1633 wymurowany

kosztami Mikołaja Kiszki. Wojewody Mściławskiego W XVIII wieku m. Iwje miało nadany sobie samorząd pod nazwą Prawa Magdeburgskiego (De Jure dla pobierania opłat targowych, de facto zaś nikt z samorządu nie korzystał).

Następnie państwową drogą gruntową dojeżdżamy do miasteczka

Lipnisk, ongiś dobra, które król Zygmunt I w r. 1658 nadał Albrechtowi Gasztoldowi za obronę Polocka. Po śmierci Gasztolda od r. 1543 stanowiły własność Zygmunta Augusta. Od r. 1641 stanowiły własność Kiszki, Paców, Radziwiłłów. Michał Pac, Wojewoda Wileński dzierżawę dóbr ordynował na utrzymanie artylerji W. Ks. Lit., co zaoprował Sejm w 1620 r. O parę kilometrów przy drodze do *Troki* są ślady starej prochni, gdzie dawniej wyrabiano proch. Katarzyna Wielka, Lipnisk nie nadała hr. Bezborodko, potem po upływie pewnego czasu przeszły w posiadanie innych osób. Miasteczko miało prawo Magdeburgskie, targi i jarmarki. Położone jest nad rzeką *Opita*.

Dojeżdżamy do majątku

Gieranony, własność p. Meysztowicza Szymona. W r. 1431 stanowią własność Piotra Gasztolda. W r. 1433 Gieranony, razem z Tykocinem, Pietryłowiczami, Miednikami i innymi dobrami zostały nadane Gasztoldowi przez króla Zygmunta I do końca XVIII wieku dzieliły losy z Lipniskami, jako dobra Gasztoldowskie, będąc dobrami artylerji W. Ks. Lit. Pod koniec wieku XVII Pacowie wybudowali w Gieranonach dom murywany z basztami, nazwany zamkiem, w którym król Stanisław Leszczyński przebywał w czasie przemarszu wojsk Karola XII na Rosję w r. 1708. Ślady tego zamku pozostały do czasów obecnych. Od r. 1878 Gieranony stanowiły własność Ignacego hr. Korwin-Milewskiego. Most pomiędzy zamkiem a miastem w r. 1529 został wybudowany przez Olbrochta Gasztolda, prawdopodobnie do pobierania myta. Na zasadzie przywilejów króla Augusta III z 1748 roku miasteczko miało targi i jarmarki I lipca roku 1792 otrzymało prawo Magdeburgskie, lecz z niego nie korzystało i za czasów rosyjskich do osad mskich nie należało. W r. 1927 wybudowano 5-u klaszkołę powszechną.

Gruntową drogą Gieranony-Werenów (19 km.) wykonano w r. b. groblę około Tułanki (na 3 km.) i pod Szeszanki (na 8 km.), oraz rów/odwadniający. Na przestrzeni pomiędzy Gieranonami a Werenowem odbudowano 16 mostków. W Hermaniszkach wybudowano most dług. 30 mt., oraz wykonuje się korekcyjną koryta rzeki Żyżmy i jej dopływu Werenówki, oraz roboty ziemne. Na drodze naszej przejeżdżamy przez

Hermaniszki — wieś i dobra, które stanowiły włość, nadaną w r. 1387 przez króla Władysława Jagiellę, biskupom wileńskim, w posiadaniu których znajdowały się do r. 1797, następnie cesarz Paweł I nadał Hermaniszki baronowi Lefortowi. Dojeżdżamy do miasteczka

Werenów — które dawniej nosiło nazwę *Bołotno* i należało do Dowojnow. W początku XVIII wieku Werenów był własnością d. Campo Scyploni (frondzina włoska przybyła do Polski za czasów królowej Bony, wygasła w końcu wieku XVIII) z których jeden ożenił się z Weroniką Firlejówną (zmodyfikowaną na Werenę) i nazwę *Bołotno* przerobił na Werenów. Przy kościele w XVIII wieku była szkoła Ks. Ks. Piłarów. Obecnie Werenów stanowi własność p. Szwanabacha, znanego artysty-malarza.

Droga Werenów - Jurzyduki — (24 km.) jest gruntowa, w ostatnich latach odremontowana i odbudowano na niej 11 mostków. W Poleckiszkach wybudowany Urząd gminy.

Przed nami widna z oddali wieś

Poleckiszki — niegdyś należała do składu dóbr Mackiszki. W roku 1550 król Zygmunt August nadał Mackiszki na wieczność Marcinowi Paleckiemu — dzierżawcy Starostwa Ejszyskiego. M. Palecki był pionierem w rozwoju fabrykacji szkła na Litwie, bowiem założył hutę szklaną w Wilnie. Osady o nazwie „Huta” również świadczą, iż przemysł szklany miał niegdyś tu swoje siedlisko. Przy drodze do Ejszyszek przejeżdżamy przez dwór Hornostajski, będący w XVI wieku rezydencją Hornostaja Podskarbiego W. Ks. Lit. Wreszcie dostajemy się do Ejszyszek.

Ejszyski — miasteczko na rzece Wersoce. Wielki Książę Radziwiłł nadał pewne obszary Ejszyski, skąd powstała nazwa osady Ejszyski.

Okopy vel Horodyszczę widziały popisy bojarów ejszyskich w XV wieku. Wąły prawdopodobnie zostały usypane za czasów Witolda. W r. 1839 przy urzędowaniu telegrafu optycznego między Petersburgiem a Warszawą, na walach tych był urządzony posterunek Nr. 24 (dom z wieżą), dlatego też ludność nazywa Horodyszczę owo „Majak”. W r. 1854 telegraf optyczny został zniszony. Miasteczko Ejszyski w wieku XVII miało prawo Magdeburgskie, jarmarki jego były sławne jeszcze w XIX wieku. W roku 1927 wykończono gmach Urzędu Gminnego i obecnie buduje się dom dla administracji.

(D. c. n.)